

DZIENNIK POMORSKI



PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . .	2,55 zł.
Z odnośniami i w agencjach . . .	2,65 „
Na pocztę, już z odnośniami . . .	2,80 „
Kwartalnie w ekspedycji . . .	7,65 „
Na pocztę już z odnośniami . . .	8,67 „
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — — części kwoty abonamentowej. — —	

OGŁOSZENIA:

od wiersza 6-cio lam. lub jego miejsca 15 gr. w dziale ogłoszeniowym, od wiersza mm. 3 lam. lub jego miejsca 40 gr. w dziale redakcyjnym. Z zagranicy 100% drożej. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Czwartek: Przem. Pańskie
Piątek: † Kajetana w, Donata

CHOJNICE, piątek dnia 7 sierpnia 1931 r.

Słońca wschód 4,06 zachód 19,19
Księżyc wschód 22,29 zachód 14,29

Więści o krótkiej treści

1000 osób zatoneło

wskutek wystąpienia z brzegów rzeki Jangtse. Miało Hankau jest całe zalane. Przeszło 50,000 osób pozostaje bez dachu nad głową.

Motorówka wywróciła się

Berlin. — W nocy na czwartek wywróciła się pod Gatow motorówka z 7 osobami z których tylko 4 zdołano uratować.

Burza nawiedziła Londyn

Piorun uderzył w 30 domów. Woda zalała piwnice i sutereny. Komunikacja podmiejska jest przerwana.

Straty wskutek huraganu

Z Lublina donoszą, że specjalna komisja szacunkowa oceniła straty wyrządzone przez huragan osobom prywatnym w Lublinie na sumę ponad 350.000 złotych.

Olbrzymi pożar

zniszczył w Naczka, na wybrzeżu Pera pod Konstantynopolem, 120 domów.

Dr. Brüning i Dr. Curtius

wyjechali w środę wieczorem do Rzymu.

Liczba bezrobotnych w Anglii wzrosła

w ostatnim tygodniu o 53 tysiące. Razem jest obecnie w Anglii 2,700,000 ludzi bez pracy. Jest to cyfra najwyższa, jaką kiedykolwiek dotąd w Anglii zanotowano.

Ghandi jedzie do Londynu

Londyn. — Jak donosi „Daily Express“, Gandhi jedzie do Anglii i zamówił już nawet na dzień 15-go miejsce na okręcie. Gandhi pojedzie trzecią klasą. Pewne trudności sprawiała sprawa dwóch koz, które Gandhi chciał zabrać ze sobą do Europy, jak wiadomo bowiem kozie mleko jest jego głównym pożywieniem. rudności te udało się jednak przezwyciężyć i kozy pojedą wraz z Gandhim do Londynu. Reszta bagażu Gandhiego składać się ma jedynie z kilku kawałków materiału bawełnianego którym Gandhi się przyodziewa, oraz z kilku kufków dokumentów.

Jak wiadomo podróż Gandhiego do Londynu stoi w związku z rozpoczynającą się tam drugą z rzędu „konferencją okrągłego stołu“.

Szczątki nieszczęsnego „St. Philibert“ wyłoniły się z morza

St. Nazaire. — Podczas odpływu morza ujrzano w odległości 150 metrów od wybrzeża szczątki parowca „St. Philibert“, który kilka tygodni temu uległ strasznej katastrofie. Po wypompowaniu wody z wnętrza statek wydobyto i zostanie on przyholowany do S. Nazaire.

Szlachetne bohaterstwo

Nowy Jork. — Gubernator stanu nowojorskiego Roosevelt, który uległ w młodości epidemii paraliżu dziecięcemu, ofiarował pół litra krwi dla przygotowania z niej odpowiedniego serum. W roku bieżącym zarejestrowano 702 wypadki tej choroby.

Rozdział Kościoła od państwa w Hiszpanji

Paryż. Z Madrytu donoszą: Generalny prokurator Hiszpanji oświadczył oficjalnie, że rząd Hiszpanji w najbliższym czasie przystąpi do realizacji zamiaru rozdziału Kościoła od państwa. Będzie to jeden z pierwszych kroków rządu hiszpańskiego Zamory. Organizacja Kościoła będzie podciągnięta po dokonaniu rozdziału pod zwiazki i stowarzyszenia w kraju.

Na wypadek przeprowadzenia tego projektu w przyszłości uznawane będą małżeństwa cywilne zawarte jedynie w urzędzie stanu cywilnego, bez konieczności ślubów kościelnych. Procedura ta po-

ciągnie za sobą, rzecz prosta, uznanie rozwodów nieuznawanych przez Kościół katolicki.

Tak samo usunięta będzie ze szkół nawet prywatnych nauka religji, dotychczas jeszcze w wielu szkołach hiszpańskich wykładana nieobowiązkowo.

Z oświadczenia generalnego prokuratora wynika również, że gabinet Zamory nosi się z zamiarem konfiskaty dóbr kościelnych na rzecz państwa. Odnosny projekt przygotowany jest przez rząd i będzie w najbliższym czasie złożony w parlamencie do rozważania.

Minister rolnictwa Janta - Polczyński

powrócił z urlopu wypoczynkowego dnia 3 bm. i objął urzędowanie.

Amb. Chłapowski w kraju

Ambasador Rzplitej w Paryżu p. Chłapowski przybył dnia 3 bm. do Warszawy w przejeździe na urlop, który ma zamierzać spędzić w kraju.

Nowy rekord

Ryga. Porucznik Petersons ustalił nowy rekord, skacząc ze spadochronem z samolotu z wysokości 6.800 metrów.

Patrol KOP,u pod gradem kul omal nie utonął

Wilno. — Przed kilku dniami w rejonie Iwieńca łódź patrolowa KOP'u ostrzeliwana była przez straż graniczną sowieckie, ukrywając się w krzakach przybrzeżnych. Żołnierze KOP'u widząc niebezpieczeństwo, powskakiwali do wody i jedynie w ten sposób uniknęli pewnej śmierci, gdyż łódź, złapana następnie o kilka kilometrów niżej, przedziurawiona była kulami w 6-ciu miejscach.

Białorusini uciekają z Sowieców

Wilno. — Na pograniczu polsko - sowieckim na odcinku Rakowa straż graniczne przytrzymały dwóch osobników. Jak się okazało byli to znani działacze białoruscy na terenie Białorusi sowieckiej bracia Pietkiewiczowie. Oświadczyli oni, że wobec represji stosowanych przez GPU wobec pewnego odłamu działaczy kulturalno - oświatowych zmuszeni byli szukać schronienia na stronie polskiej.

Wycieczka geografów angielskich w Polsce

Warszawa. — Przybyła do Warszawy wycieczka geografów i przyrodników angielskich. Na dworcu uczestników wycieczki witali w imieniu Związku Nauczycielstwa Polskiego i Unji między parlamentarnej pos. Lypaciewicz i przedstawiciele min. spr. zagr. Wycieczka zwiedziła cenniejsze zabytki stolicy, a następnie odjechała do Zakopanego.

500 lekarzy z całego świata w Genewie

Genewa. — Zebrał się tu 6 międzynarodowy kongres dla wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Obecnych jest około 500 lekarzy z całego świata, w tej liczbie 10 osób z Polski. Na czele delegacji polskiej stoi dr. Henryk Mierzewski ze Lwowa. Jednocześnie urządzona jest wystawa ekspozycyjna, przyczem bardzo poważnie reprezentuje się dział polski.

Nagły zgon ministra dr. Czerwińskiego

Warszawa. — W wtorek około godz. 12 w poł. zgarł na atak sercowy w sanatorium św. Józefa minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego dr. Sławomir Czerwiński. Zgon nastąpił zupełnie nieoczekiwanie, gdyż min. Czerwiński po dokonanej operacji kamieni żółciowych czuł się zupełnie dobrze i chirurdzy uważali stan po operacji za zadawalający.

S. p. dr. Czerwiński urodził się dn. 24 października 1885 r. w Sompólnie, wojew. łódzkie, kształcił się początkowo w Kaliszu, w 1905 r. był jednym z organizatorów t. zw. strajku szkolnego gimnazjum męskiego w Kaliszu, poczem udał się na dalsze studia do Krakowa, gdzie w r. 1910 ukończył wydział filozoficzny uniwersytetu Jagiellońskiego, doktoryzując się na podstawie prac z historii literatury polskiej. Po ukończeniu studiów pracował początkowo jako nauczyciel, później jako dyrektor w Koninie, Ostrowcu i Piotrkowie. W r. 1919 powołany został na stanowisko wzytatora seminarjów nauczycielskich, dn. 31go sierpnia 1928 r. objął w Ministerstwie stanowisko podsekretarza stanu, ministrem wyznań rel. i ośw. publ. był od dnia 14 kwietnia 1929 r.

„Gazeta Warszawska“ (nr. 240 b.) pisze: „S. p. dr. Czerwiński na łożu boleści czując zbliżającą się śmierć, poprosił o spowiednika, księdza katolickiego, wyspowiadał się i ucałował krucyfiks, uczyniwszy przed kapłanem akt skruchy. Formalnego aktu skruchy zmarły nie zdołał już podpisać. Sporządzono tylko krótki protokół, podpisany przez świadków. W sprawie tej głos należy jeszcze do rodziny“.

Polak w komisji Ligi do zorganizowania szkolnictwa w Chinach

Rząd chiński zwrócił się do Ligi Narodów z prośbą o wydelegowanie specjalnej komisji celem zorganizowania szkolnictwa w Chinach, podobnie jak poprzednio zwrócił się o pomoc w zorganizowaniu finansów i kolejnictwa. Do komisji Ligi, mającej zorganizować szkolnictwo w Chinach, wszedł m. in. Polak Falski.

Stan zbiorów

Na podstawie sprawozdania korespondentów rolnych Główny Urząd Statystyczny stwierdza, że jakkolwiek dotychczas jeszcze nie ukończono zbliżen przypuszczalnego zbioru zboża, jednakże na podstawie stanu zasiewów stwierdzić można, że zbiór pszenicy zapowiada się równy zeszłoroczemu, natomiast jęczmienia, a zwłaszcza owsa lepszy.

Dokonany pierwszy pokos siana odbył się wszędzie w warunkach pomyślnych, natomiast wskutek trwającej suszy istnieją obawy co do wyników drugiego pokosu.

Obroty portu w Szczecinie maleją, a w Gdyni rosną

Według danych Ostsee-Zeitung wychodzącej w Szczecinie, obrót portu szczecińskiego wyniósł w pierwszym półroczu roku 1931 1.649.908 ton czyli o 718.275 ton a więc o 30 proc. mniej jak w roku ubiegłym. Spadek wykazuje przywóz, który zmniejszył się z 1425852 ton na 912093 t. a więc o 51359 ton. Wywóz spadł z 942.331 ton na 737.815 ton.

Jak wiadomo z brutalnych rewelacji dyrektora portu w Szczecinie p. Krohne Szczecin nie jest placówką gospodarczą lecz wyłącznym jego zadaniem jest walka polityczna z Polską z portem w Gdyni, z całkowitą granicą naszego państwa i integralnością jego pomorskich dzielnic. Takie osłabienie tempa pracy naszego wroga nie powinno usypiać naszej czujności a przeciwnie obowiązkiem każdego Polaka jest na każdym kroku bojkotować Szczecin.

Niestety istnieją jeszcze pewne firmy, które pracują ze Szczecinem z „przyzwyczajenia” a nie powodowane koniecznością gospodarczą.

Narzucona nam walka przez Szczecin musi być doprowadzona przez nas konsekwentnie do końca. Port w Gdyni wykazuje na pierwsze półrocze roku 1931 2.295.775,7 ton. Obrót w lipcu wyniósł 506000 ton jest to cyfra rekordowa. Nie wolno nam jednak w dalszych wysiłkach ustawać.

Zmiany w armji na terenie OK. VIII

Na terenie naszego O. K. ostatni Dziennik personalny M. S. Wojsk. zarządził następujące zmiany na ważniejszych stanowiskach wojskowych.

Komendantem Szkoły Podchorążych dla Podoficerów w Bydgoszczy mianowany został płk. S. Konecki, szefem uzbrojenia DOK VIII. — płk. Drzewowski, komendantem PKU Bydgoszcz — ppłk. E. Effert, dowódcą 66 pp. — ppłk. L. Koc, dowódcą 8 p. a. c. — ppłk. dypl. J. Łuszkiewicz, Dowódcą dyonu plotn Gdynia — mjr. Przybytko.

W stan spoczynku przeniesiono komd. ppłk. inż. W. Antonowicza i mjr. Płachtowskiego z Wojsk Sądu Okr. nr. VIII.

Z terenu naszego OK przeniesieni zostali do tychczasowy komendant PKU Bydgoszcz ppłk. Sobolewski — na stan. k-nta PKU Kraków, komendant Szkoły Pchor. w Bydgoszczy płk. Polniaszek — na stan. dcy 54 p. ppłk. Sawczyński, ze Szkoły Pchor. Artylerji — na dowódcę 2 d. a. k., kup. Czech z DOK do Wojsk. wydz. Kom. Gen. R. P. w Gdańsku.

Rzadki wypadek letargu

Brześć nad Bugiem. — Piorun poraził młodego kowala Adolfa Wojnisza. — Urzędowo stwierdzono zgon, sporządzono akt zjścia i zajęto się pogrzebem. Gdy na usilne zaklęcie matki na cmentarzu przed samem spuszczeniem trumny do grobu otwarto trumnę, ujrano ciało człowieka jakoby pogrążonego we śnie. Wskutek tego niespodziewanego odkrycia ciało pozornie zmarłego odwieziono do domu i wezwano lekarza. Doktor stwierdził iż Wojnisz ma istotnie normalną temperaturę ciała lecz serce jego nie działa. Występują mu na twarzy rumieńce, zbudzić go jednak ze snu dotychczas nie można.

Opole przed 1000 lat

W Opolu rząd pruski, budując nowy wielki gmach regencji, izekomo z powodu braku miejsca kazał swego czasu zburzyć stanowiący „zawadę” starożytny zamek piastowski celem powiększenia planu budowlanego. Ruiny te były częścią dawniej już zburzonego obronnego zamku i pochodziły z 13-go wieku.

Znosząc fundamenty zamku, już przed rokiem natrafiono na ślady starożytnego osiedla słowiańskiego, o czem niejednokrotnie donosiliśmy.

W międzyczasie w toku dalszych prac, gdy celem położenia fundamentów pod nowy gmach mu siano ziemię rozkopać głęboko o stosunkowo znacznej przestrzeni, natrafiono na dalsze cenne wykopaliska, świadczące, że Opole istniało już jako osada w szóstym wieku, a w wieku 10-tym, czyli przed około tysiącem lat musiało być nawet dużym na ówczesne pojęcie miastem i znaczną metropolią handlową. Kulturalny rozwój miasta śledzić można — na podstawie wykopalisk — aż do 12-go wieku. W torfiastym gruncie po usunięciu wierzchnich warstw ziemi odsłonięto bowiem nie tylko filary i belki drewnianych małych domków, z jakich wówczas miasta się składały, lecz także liczne przedmioty użytku codziennego, tę epokę znamionujące. Wykopaliska są tak liczne i różnorodne, że pozwalają na zestawienie dość wiernego obrazu sposobu życia naszych przodków.

Odkopano mianowicie dwie ulice z trzema rzędami domów, blisko jeden obok drugiego zbudowa-

Bilans Banku Polskiego

Warszawa. — Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę lipca br. wykazuje zapas złota 567,888 tys. tj. o 547.000 zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia wzrosły o 59 tys. zł do sumy 167,276,000 zł. natomiast nie zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 2.052.000 do sumy 129,296.000 — Portfel wekslowy wykazał zwiększenie o 64.507.000 i wynosi 643.294.000. Pożyczki zastawowe wzrosły o 4.453.000 i wynoszą 86.358.000. Inne aktywa zmniejszyły się o 14.528.000 i wynoszą 129.827 tys. W pasywach pozycja natychm. płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 52.279.000 (244.881.000). Obieg biletów bankowych wzrósł o 83.896.000 — (1.254.271.000).

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmias płatnych zobowiązań banku wyliczając złotem wynosi 37,88 proc. (7,88 proc. ponad pokrycie statutowe). Pokrycie kruszcem walut 49,04 proc. (9,04) proc. ponad pokrycie statutowe, wreszcie złotem samego obiegu biletów bankowych wynosi 45,28 proc. Stopa dyskontowa banku 7 i pół proc., stopa lombardowa 8 i pół proc.

Wysokie odznaczenie polskiego chemika

Londyn. — Znakomity chemik polski wykładający w Monachjum prof. Kazimierz Fajans, rodem z Warszawy, wybrany został honorowym członkiem Royal Institution of Britain.

Prawdziwa nauka nie szuka reklamy

Londyn. — Do Londynu zawiązał okręt podbiegunowy „Discowery”, którym w swoim czasie udała się do Bieguna Południowego ekspedycja kapitana Scotta. Obecnie „Discowery” powrócił do Anglii po 2-letnim pobyciu w Antarktydzie. Pod czas tego czasu ekspedycja naukowa pod kierownictwem sir Douglasa Mawsona sporządziła mapy wybrzeży Antarktydy na przestrzeni 1,800 km., oraz odkryła 7 nowych wysp na których zatknęto flagę brytyjską. Na wodach podbiegunowych wykryła ekspedycja olbrzymie lawice wielorybów.

Socjaliści występują się Niemcom

Paryż. — Przyjęta przez kongres socjalistyczny w Wiedniu teza o postawieniu wszystkich narodów na jednej i tej samej stopie w kwestji rozbrojenia wywołuje ostre krytyki nie tylko na łamach prasy nacjonalistycznej, lecz i w pismach o zabarwieniu wyraźnie lewicowym.

Dzisiejsza „L'Ere Nouvelle” drukuje w tej kwestji bardzo charakterystyczny artykuł deputowanego Negro. Kongres socjalistyczny — pisze autor artykułu — uganiania się za czystą logiką, pogardził rzeczywistością. Dla ustalenia wysokości zbrojeń poszczególnych państw należy wiedzieć przeciw komu są one skierowane. W ten sposób, zanim stworzona zostanie siła zbrojna międzynarodowa, Francja i Anglia są pokojowymi żandarmami Europy. Otóż, o ile nam wiadomo, z punktu widzenia bezpieczeństwa publicznego, uzbrojenie żandarma nie da się nigdy porównać z uzbrojeniem włamywacza.

wanych, ulice zaś, prowadzące między domami, mają szerokość trzech do czterech metrów. Z powodu bliskości rzeki Odry i grząskości gruntu ulice te były umożliwione w ten sposób, że ułożono dwie warstwy grubych bali (jedną warstwę wzdłuż i wyższą warstwę „przekładaną” wszerz), stwarzając rodzaj „bruku” który dziś jeszcze, po 1000 lat lub 900 latach, robi wrażenie gładkiej i trwałej jezdnii. Pod względem geometrycznym wymiary budynków i ulic przedstawiają taką regularność, że odnosi się wrażenie, iż budowano wówczas miasta podobnie jak dziś, według z góry obmyślnego planu. Wszystkie domki mają kształt kwadratu o ścianach długości 4 do 5 metrów, są jednak i domy, znacznie większe o ścianach do metrów długości, co dowodzi, że ówczesni mieszkańcy podobnie, jak dzisiaj ludzkość, nie byli równomiernie uposażeni w doczesne dobra.

Różne pozory wskazują na to, że mieszkańcy Opola już przed 900 lub nawet 1000 laty musieli być wyznawcami chrześcijaństwa i choć świątyni chrześcijańskiej dotąd na miejscu nie znaleziono, nie jest wykluczone napotkanie na jakieś jej ślady przy dalszych pracach wykopaliskowych, zwłaszcza, że dotąd nie odkryto niczego, co świadczyłoby o pogaństwie ówczesnych Opolan.

W tym okresie miasto często było nawiedzane przez różne żywiołowe katastrofy, głównie wskutek wylewów Odry i przez pożary. Na podstawie dokonanych wykopalisk m. in. stwierdzono niezbicie, że osada paliła się 4 razy, lecz za każdym razem odbudowywano ją na tem samym miejscu.

Ze Opole jako znaczna osada istnieć musiało już w okresie wędrówek ludów, a więc w 5tym lub

W Berlinie jest 30.351 Polaków

Berlin. — Ostatnio ogłoszone zostały nowe dane statystyczne o ilości cudzoziemców, przebywających w Berlinie. Na pierwszym miejscu figuruje na rodowość polska, wykazująca stan 30.351 osób, czyli 22,3 proc. ogólnej ilości cudzoziemców, przebywających stale w Berlinie. Austria, która w r. 1925 znajdowała się na pierwszym miejscu, zeszła obecnie na drugie, wykazując stan 23.149 osób, czyli 17,2 proc. Wzrost słowiańskiej narodowości w kolonji obcokrajowej w Berlinie nastąpił po raz pierwszy przez przyrost obywateli czeskosłowackich, którzy udział z 11,4 proc. w r. 1925 wzrósł na 13,4 proc. w roku bieżącym.

Sprawcami sensacyjnego włamania na pocztę warszawską międzynarodowi kasiarze z Berlina

Policja w związku z kradzieżą wielkiej ilości znaczków pocztowych na poczcie głównej w Warszawie, prowadzi dochodzenia bardzo szczegółowo. Istnieją poszlaki, że włamania dokonała szajka przyjezdnych włamywaczy z Berlina.

Kilku dni temu do Warszawy przybyło trzech podejrzanych mężczyzn, którzy zwrócili na siebie uwagę wywiadowców. Mężczyźni zaraz po opuszczeniu peronu rozdzielili się, nie dochodzili do siebie na ulicy i spotkali się dopiero przy taksówce do której weszli. Później widziano ich przed głównym hall'em poczty na placu Napoleona. Potem zaobserwowano ich późnym wieczorem w poniedziałek, wsiadających do pociągu, odjeżdżającego do Poznania.

Na miejscu kradzieży znaleziono kilka odcisków palcy, które poddano dokładnej analizie w urzędzie daktyloskopijnym.

Z pośród wartowników, którzy w dniu kradzieży pełnili służbę w gmachu poczty, aresztowano 4 osoby, podejrzane o współudział w kradzieży. Śledztwo ustaliło, że włamania dokonali zawodowi złodzieje przy pomocy jednego lub dwóch urzędników pocztowych, którzy wskazywali im drogę i pomagali przy wynoszeniu paczek ze znaczkami pocztowymi.

Nowa antypolska akcja Ukraińców zagranicą

Paryż. — Wykonawczy komitet ukraińskich organizacji emigracyjnych w Czechosłowacji przy stepuje obecnie na gruncie paryskim do wzmożonej działalności, w celu rozszerzenia swoich wpływów na całą Europę. — W związku z tem komitet zamierza stać się centralną placówką taktyczną, która z jednej strony występować ma w imieniu zjednoczonych ziem ukraińskich, jako niepodległego państwa(?), a z drugiej strony dążyć będzie do tego celu przez wzmocnienie światowej propagandy antypolskiej.

Naczele komitetu paryskiego stoją prezes Piotr Makarenko i Iwan Szymański, sekretarz.

W ciągu ostatnich tygodni przeprowadzili oni szereg konferencji z wysłannikami ukraińskimi, których celem jest zorganizowanie w ściślejsze ramy emigrantów ukraińskich na terenie Francji.

Ukraińcy kolportują ostatnio książkę pełną bezsensownych ataków pod adresem Polski, wydaną w Nowym Jorku przez Związek ukraińskich organizacji w Ameryce. Tytuł tej książki „Pogromy polskie na Ukrainie”, świadczy najlepiej o kierunku propagandy ukraińskiej.

6-tym wieku naszej ery, tego zdają się dowodzić różne przedmioty z tych czasów, znalezione w szczątkach osady, pochodzącej z 11 i 12-go wieku. Według ustalonej opinji rzeczoznawców przedmioty te pochodzą z 5-go do 8-go wieku.

Wprost niewyczerpane jest bogactwo i różnorodność narzędzi i przedmiotów użytku codziennego, dających nam wyobrażenie o sposobie życia i kulturze mieszkańców starożytnego Opola, które przedstawia nam się jako miasto handlowe, prowadzące ożywiony handel z krajami północy. Handel ten odbywał się niewątpliwie drogą wodną przez Odrę z krajami nadbałtyckimi, znaleziono bowiem liczne ozdoby z bursztynu i — co najwięcej zadziwia — dwa ciężarki metalowe, jakich handlarze północy używali do stwierdzenia wagi srebra i cenniejszych produktów lub wyrobów.

Z narzędzi domowych znaleziono niewiele, co wówczas znano lub było w użyciu nie wyłączając nawet zabawek dla dzieci, jak piłki, z drzewa wystrugane, małe łódki itp. że nasi przodkowie i od gry się nie usuwali, świadczy znaleziona dobrze utrzymana kostka z oczkami. Pośród znalezionych przedmiotów przeważa jednak broń i różne narzędzia myśliwskie i łowieckie, ozdoby kobiece, różne przedmioty skórzane, jak obuwie, torby itp.

Archeolodzy z różnych krajów Europy, m. in. również z Polski z ożywieniem śledzą bieg prac wykopaliskowych i ich wyniki, jak widać nader cenne, gdyż wypełniają one istniejącą dotąd poważną lukę w znajomości historii kultury zachodnio-słowiańskiej w początkach średniowiecza.

Królowa matka na wygnaniu

Córka króla, żona króla, matka króla, a mimo to tragiczne są dzieje nieszczęsnej księżnej Heleny której ojca i brata (greckich monarchów Konstantego i Jerzego), zdetrzonizowano, synowi odebrano koronę, a mąż nie chce jej uznać. Urodziła się jako księżniczka grecka, została następnie księżną rumuńską, parlament rumuński nadał jej tytuł „księżnej-matki“, przez krótki czas była „Jęj Królewską Mością“, obecnie wszyscy znów nazywają ją „księżną Heleną“.

Zmienne są koleje losu. Oj czasu śmierci króla Ferdynanda, księżna Helena bierze udział we wszystkich urzędowych przyjęciach i ceremoniach. Stała widziarno „księżną-matkę“ wesolą, uśmiechniętą, a obok niej małego króla Michała. Lecz przed rokiem „spadł nagle z nieba“ i powrócił na tron król-łotnik Karol. Nie widziano już więcej księżnej Heleny na przyjęciach dworskich, podczas galowych uroczystości lub rewji wojsk. Ostatni raz ukazała się obok swego byłego męża na uroczystym nabożeństwie za duszę zmarłego Ferdynanda jesienią ub. roku. Lato ubiegłe spędziła jeszcze w królewskiej rezydencji — Sinaji. Jesienią wróciła do pałacu na Szosie Kiseleffa, siedziby swego „zdetrzonizowanego“ syna. Król Karol zamieszkał w pałacu przy Calea Victoriei. Imię królowej Heleny znikło z rubryki wiadomości dworskich. Widywano ją tylko od czasu do czasu na licznych drogach podmiejskich, gdy mknęła samotnie pięknym autem, którym sama kierowała. Nieraz, lecz bardzo rzadko, towarzyszył jej następca tronu „wielki wojewoda“, król-wicz Michał.

Lecz chłopiec jest w tym wieku, gdy już nudzą zabawki, a budzi się zainteresowanie życiem, techniką, mechaniką, sportem. Coraz bardziej usiłował się z pod wpływów matki, coraz częściej przebywał u ojca w pałacu przy Calea Victoriei. Król-wicz Michał wstępuje na jesieni do szkoły lotniczej; lubi brać razem z ojcem udział w rewjach wojskowych, jeździ konno, na rowerze, gra w piłkę nożną. Porzucił już swój „królewski“ strój chłopięcy: długie spodnie i słomkowy kapelusz. Obecnie paraduje w mundurze wojskowym. Z księżną Heleną widywał się coraz rzadziej, aż opuścił dom swej matki, udając się wraz z ojcem na lato do Sinaji. Nad pałacem na Szosie Kiseleffa powiewał jeszcze sztandar książęcy, oznaczający, iż przebywa tam członek rodziny królewskiej. Był to ze strony króla Karola tylko akt kurtuazji; nie uważał już bowiem księżnej Heleny za członka swej rodziny.

Odrzucała królowa pośpiesznie pakowała rzeczy. Zbliżał się ślub siostry króla, księżniczki Ileany. Księżna Helena nie mogła brać udziału w uroczystych przyjęciach wobec licznych gości, przybyłych ze wszech stron Europy, w swej niezbyt wyrazłej roli. Wolała przeto opuścić syna i Rumunię, porzucić swój pałacyk na Szosie, swój tytuł „księżnej-matki“. Jest jeszcze zbyt młoda, by miała osiąść w samotności. Postanowiła więc wyjechać do Anglii.

Pewnego upalnego dnia zdjęto z pałacyku na Szosie sztandar domu królewskiego. Niewielka grupka ludzi przybyła w autach na dworzec bukareszteński. Brat króla, ks. Mikołaj, księżniczka Ileana z narzeczonym, b. król grecki Jerzy z b. królową Elżbietą i królowa jugosłowiańska Marja,

siostra ks. Ileany — oto ci, którzy żegnali „księżną-matkę“, gdy wsiadała do „orient-ekspresu“, by opuścić na zawsze swą przybraną ojczyznę.

Czy na zawsze? Serce matczyne niewątpliwie sprowadzi ją jeszcze nieraz do Rumunii. Ale będzie już tylko gościem, przyjeżdżać będzie w odwiedziny do ukochanego syna. Stałą siedzibą niedoszłej królowej rumuńskiej będzie Anglia.

Francja i Sowiety

Od kilku tygodni wiele mówiono o toczących się między Francją i Sowietami rokowaniach gospodarczych. Pojawiały się również wiadomości, że wchodzi w rozmowę także pierwiastki polityczne. W szczególności parokrotnie twierdzono, że w związku z temi rokowaniami ma stanąć układ o wzajemnym niezaczepianiu się między Sowietami a Polską.

Obecnie francuski minister handlu p. Louis Rollin udzielił następujących wyjaśnień o toczących się rokowaniach (Le matin nr. 17293).

— Gdyby niedobór naszego bilansu handlowego miał się posuwać dalej w tempie obecnym, osiągnąłby do końca roku około 15 miliardów franków.

Trzeba walczyć z tem, co się po polsku nazywa dumpingiem sowieckim. Jest to określenie niewłaściwe, gdyż dumping oznacza sprzedaż poniżej ceny własnej wyrobu, a w gospodarstwie ściśle etastycznym pojęcie tej ceny zanika. Otóż dla tej walki wydaliśmy 3-go października 1930 r. dekret nakładający obowiązek osobnego upoważnienia na przywóz do Francji wszelkich towarów z Rosji. Utworzono komisję, której powierzono bardzo ściśle badanie wszelkich pozwoleń przywozu. Pracowała ona z pożytkiem, gdyż zmniejszyła z 900 milionów fr. na 600 milj. fr. wysokość naszych zakupów w Rosji w przeciągu roku. Ale więcej zrobić nie mogła, gdyż Rosja na niektóre wytwory, których gdzieś indziej znaleźć nie można, np. różne rodzaje lnu.

Otóż tymczasem Sowiety odpowiedziały a nasz dekret, oświadczając, że widzą w tem zarządzenie wyjątkowe. Wydały mianowicie ze swej strony dekret, który w praktyce zamykał rynki rosyjskie naszym towarom tak dalece, że nasz wywóz do Rosji spadł do 5 milj. fr. miesięcznie, podczas gdy przedtem wynosił 22 milj. mies. przeciętnie wedle danych cyfr z ostatnich miesięcy i to bez strat w owym czasie ze strony naszych przemysłowców i kupców. W tych warunkach jakże mogliśmy wyrzec się rokowań o układ handlowy z Sowietami jak to uczyniły wszystkie inne państwa.

Usiłowaliśmy zatem ustalić równowagę wymiany towarów w ciągu pierwszego okresu rokowań. W tym celu przedłożyliśmy parlamentowi projekt ustawy, która podnosi nasze stawki celne ogólne, aby uchylić wszelkie traktowanie gorsze w stronę Rosji. Rosja uzyskała w ten sposób zadośćuczynienie w samej zasadzie, które pozwoliło jej uchylić dekret. W ten sposób szeroki rynek zbytu znowu nam się otworzył.

Tyle powiedział p. Rollin. Ale zaznaczył on zarazem, że to jest dopiero początek rokowań. I rzeczywiście do Paryża przybyli 2 znawcy sowieccy celem stworzenia osobnego ciała dla przywozu i wywozu. Wejdą tu w grę także kredyty ze strony Francji.

— No, nie! już rozpaczać zaczął! Może przecież jeszcze książę twój nie zamknął w podziemi, toć nie ma co znow tak płakać, a jeżeli zamknął, to dość pomysłcie... Słobodę znam na wylot, przeszłego miesiąca przyprowadziłem tam niedźwiedzia, a dwo rzec znam jeszcze lepiej, wszystkie kąty wypatrzałem: może się kiedyś przydać. Poczekajno, daj pomysłcie.

— Wiem! — krzyknął nagle i skoczył z miejsca. — Dziadziu, Jastrzębiu, nas książę wyratował od śmierci, wyratujmy go i my, teraz na nas kolej! Odważysz się ze mną na trudną sprawę?

Stary rozbójnik zachmurzył się i pokręcił kę dzierżawą głową.

— Co Jastrzębiu, czy na prawdę nie chcesz się odważyć?

— A co się z tobą dzieje, atamanie? czyś rozum stracił? Czyś nie słyszał, że klucze we dwie są u Maluty, a w nocy u cara pod głową? Co tu robić, łbem ściany nie przebijesz. Zginie on, to zginię, po cóż mamy ginąć za niego i my. Czy mu będzie lżej, jak z nas skórę zedra, czy co?

— Niby to Jastrzębiu trochę prawdy mówisz... Ale gdyby nie wyratował nas wtedy książę, gdzie byśmy teraz byli? Dyndałibyśmy na jakiej brzozie, a wiatr by z nami się bawił. A jemu jak teraz? Mnie się zdaje, że myśli: „ja wtedy chłopców wyratowałem, a teraz oni mnie wyratują!“ A jak my go porzucimy i do kata pójdzie, tfu! powie co tu za ludzie, rozbijac, grabić umieją, a dobrego to nie pamiętają! tylko powie, krew niewinnie przelewają a chrześcijanina, to ratować nie umieją. Ja, powie, ani jednym dobrem słówkiem do Boga za nich się nie wstawię. Niech, powie sobie, na tym i na tamym świecie przepadną! Oto, co powie książę!

Jastrząb jeszcze bardziej zmarszczył brwi. We wnętrza walka odbiła się na jego twarzy. Widać

Zawieszenie jedyne go pisma polskiego w Gdańsku

Gdańsk Rozporządzeniem prezydenta policji gdańskiej na mocy specjalnej ustawy o pełnomocnictwach dla senatu zawieszony został na okres 6 tygodni jedyne polski na terenie w. m. Gdańska „Gazeta Gdańska“ za ustęp w artykule zatytułowanym „Nowa zbrodnia na granicy polskiej“, omawiający zabójstwo funkcjonariusza straży granicznej Michała Nowakowskiego przy budce granicznej nad kanałem odrzańskim.

W inkryminowanym ustępie autor artykułu stwierdza, że bezkarności zbrodni, dokonanej w Gdańsku na osobie funkcjonariusza P. K. P. Styrbińskiego oraz na osobie marynarza Jerzyka, podziała widocznie zachęcająco dla dokonania nowej zbrodni na osobie Nowakowskiego.

Spółeczeństwo w Gdańsku widzi w tem zarządzeniu policji dal. krok w akcji władz gdańskich zmierzający do szykanowania Polaków na tutejszym terenie

Otwarcie bulwaru nadmorskiego

W sobotę nastąpiło uroczyste otwarcie nowej drogi — autostrady, wiodącej z Wielkiej Wsi — Hallerowa do Karwi.

Otwarcia dokonał p. minister gen. Norwid-Neugebauer w obecności pp. ministra Doleżala, wojewody Lamota, b. min. Moraczewskiego, komisarza rządu Zabierzewskiego, starosty krajow-Łackiego, starosty morskiego Senszla i innych, przyczem odbyła się msza polowa odprawiona przez ks. prob. Pronobisa z Swarzewa, a następnie poświęcenie kamienia węgielnego pod kapliczkę wezwania św. Wojciecha. Przy tej okazji należy nadmienić, że do budowy kapliczki w dużej mierze przysłużyło się Tow. Przyjaciół Hallerowa, którego prezesem jest p. Wacław Gajewski.

Po nabożeństwie odbył się dalszy ciąg uroczystości związanych z otwarciem nowej drogi, a mianowicie podpisanie aktu erekcyjnego, defilada Słowarzyńskich i organizacyj P. W.

Po defiladzie obecni udali się nową drogą do Lisiego Jaru, gdzie nastąpiło odsłonięcie pomnika postawionego na pamiątkę wylądowania króla Zygmunta III.

U stóp pomnika znajduje się tablica miedziana z następującym napisem:

Tu w Lisim Jarze w roku 1594 wylądował król Polski Zygmunt III Waza, wracając z Szwecji“.

Po odsłonięciu pomnika udano się do Jastrzębiej Góry, gdzie w pensjonacie „Bałtyk“ spożyto śniadanie, podczas którego przemawiał minister p. min. gen. Norwid-Neugebauer, oraz p. p. starosta Henszel i starosta Doleżala.

O godzinie 2.30 w południe obecni udali się do Hallerowa na wyścigi samochodowe. Wyścigom przypatrywała się tysięczna rzesza publiczności przeważnie letników, którzy przybyli na wyścigi z całego polskiego wybrzeża.

Pięściem poruszył czulą strunę w jego zczerstwia łem sercu.

Ale nie na długo. Starzec zaraz machnął ręką. — Nie, bracie, głupstwo gadasz; nie pójdę.

— Nie, to nie — odrzekł Pięściem — poczekamy do rana, może co innego się wymyśli. A teraz chłopcy, czas spać, kto może, niech się modli.

Tu ataman z ukosa spojrzął na Jastrzębia i widać znał jakąś starca tajemnicę, gdyż ten zadrział, lecz by nikt tego nie zauważył, zaczął głośno ziewać, a potem śpiewać sobie coś pod nosem.

Rozbójnicy wstali od stołu. Jedni od razu położyli się spać, inni długo się jeszcze modlili przed w. obrazem. Do ostatnich należał Mitka. Zawzięcie bił czołem o ziemię i rzekłbyś, patrząc na jego dobroduszną twarz: nie zbój, gdyby go odzież i zbroja nie zdradzały.

Nie takim był jastrząb. Gdy wszyscy już się położyli, poczedł do obrazu, kilka razy się przeżegnał, coś pomruczał, w końcu rzekł, zkrzyżowaawszy ręce na piersi:

— Nie, nie mogę! A myślałem, że będzie mi lepiej dzisiaj.

Długo jeszcze słyszał Micheicz, jak stary opryszek przewracał się z jednego boku na drugi, nie mogąc zasnąć.

Przed witem rozbudził atamana.

— Atamanie — rzekł atamanie!

— Czego chcesz, dziadziu?

— Idę z tobą, prowadź dokąd chcesz.

— No? cóż tak prędko?

— Ot tak, spać nie mogę. Którą ja już noc nie śpię?

— A słowa nie cofniesz?

— Jak powiem — nie cofnę.

— Dobrze, dziadziu Jastrzębiu. Teraz jeszcze jednego nam trzeba. Prędko zaświta?

— Zdaje się, że nie długo.

(Ciąg dalszy na stronie 3-ciej)

Książę Srebrny

Powieść z czasów Iwana Groźnego

55) przez Hr. A. K. Toistoja.

Tu strzec spoglądał na atamana, by się dowiedzieć, jakie na nim wrażenie wywrą jego słowa. Zaś Pięściem zmierzzył go jeszcze przenikliwiej i od razu buchnął wesolym śmiechem.

— Eh, stary, stary! to młynarz naprawdę powiedział, jeśli nie wyratuję księcia to zginę?

— Tak atamanie.

— Chytra z ciebie sztuka mój bracie — przerwał Pięściem w ramię go uderzywszy i śmiejąc się jeszcze precz — ale nie w porę się wybrałeś mnie oszukiwać; siadaj lepiej oto z nami, przysuńmy się do stołu — chleb, sól — masz łyżkę, będziemy wietczali, a pomódz księziowi — to ja i bez twoich dodatków pomogę. Tylko jak tu i czem pomódz? Przecież książę siedzi w więzieniu!

— W więzieniu, batiuszka.

— W tem, co to obok domu Maluty?

— A rozumie się, nie w innym.

— A klucze u kogóż? U Maluty?

— A no, jakeśmy byli w Słobodzie, to widzieli jak Maluta chodził do więzienia torturować nieszczęśliwych. Klucze zawsze miał przy sobie, zaś na noc, to je carowi odnosił. A car, każdy wie, pod wezgłowie je kładzie.

— To i widzisz — rzekł na to Pięściem — jak tu djabeł twemu księciu pomoże? No, mówże, sam, jaki bies mu pomoże?

Micheicz pogłaskał się po głowie.

— Przecież sam widzisz, że pomódz nie można

— Widze — jęknął Micheicz i rzucił łyżkę — nie powiniem i ja żyć na tej ziemi. Pójdę do bojara, złożę swą starą głowę obok jego głowy i będę mu służył na tamym świecie, kiedy tutaj nie mogę.

Gospodarka Polska a Niemiec

Paryż. Dziennik „Le Victoire“ drukuje dłuższy artykuł Jerzego Bienaimé o zarządzeniach oszczędnościowych, podjętych przez rząd polski. Autor artykułu zaznacza, że wówczas, gdy Niemcy unikając wszelkich redukcji w swoim budżecie, od szeregu lat obciążają go niepotrzebnymi wydatkami, Polska sumienna i skromna, ma odwagę prowadzić życie, odpowiadające jej środkom. Budżet jej nie przekroczył nigdy kwoty 9 miliardów franków. Jest on 6 razy mniejszy od budżetu Francji, a 8 od budżetu Niemiec, które mają ludność tylko dwa razy liczniej niż Polska. Rozporządzając stosunkowo skromnymi środkami, Polska potrafiła podnieść kraj z ruiny, spowodowanej 6 latami nieustannych wojen i dokonała tego prawie bez żadnej pomocy ze strony zagranicy. Rząd polski budował szkoły, drogi, domy, i rozwijał oświatę w tych częściach kraju, w których była ona zaniedbana. Trudne warunki, w jakich znalazła się Polska po odzyskaniu niepodległości oraz po wojnie bolszewickiej, nie przeszkodziły jej na poczynienie doniosłych postępów w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej. Obecnie posiada Polska świetnie rozwijający się przemysł G. Śląska, koleje żelazne utrzymuje w doskonałym stanie, wbrew przepowiedniom niemieckim, które nakazały swym urzędnikom i inżynierom opuszczenie prowincji zajętych przez Polskę. Chcąc przez to utrudnić rządowi polskiemu administrację.

Kraj ten przeprowadził wiele robót publicznych jak np. rozbudowa portu w Gdyni, który w ciągu kilku lat wyrósł z niczego, oraz połączenie linią kolejową morza z Górnym Śląskiem. Należy zaznaczyć, — pisze w zakończeniu autor — że pomoc otrzymała Polska w szczególności od Francji.

Żałoba a moda Zanikanie przesadnej etykiety

Wyraz żałoba nasuwa pojęcie fizycznego lub moralnego bólu, odczuwanego skutkiem straty drogiej osoby. Zwyczaj wypowiedzania tego uczucia czy odczucia przy pomocy zewnętrznych oznak sięga początków ludzkości. Oznaki te jednak ulegały w ciągu wieków licznym zmianom, odpowiednio do stopnia cywilizacji ludów, ich wierzeń, ich obyczajów etc.

Kolor czarny jest prawie wszędzie dzisiaj, przynajmniej w Europie, urzędowym kolorem żałoby. Naturalne jest zresztą, że kolor ten, najbardziej ciemny, stanowi symbol smutku czy nieszczęścia. Świadczą o tem liczne ogólnie przyjęte wyrażenia, jak: czarna przyszłość, czarne myśli, czarny humor... czarny kolor jednak nigdy nie symbolizował wyłącznie bólu wobec śmierci.

Grecy ubierali się w szaty koloru czarnego w pierwszych dniach żałoby; — później nieco, kiedy odbywały się żałobne uroczystości rocznicowe, ukazywali się w świątyniach przybrani na biało i przystrojeni kwiatami.

Również Rzymianie najpierw posługiwali się kolorem czarnym na znak żałoby; następnie jednak, za cesarstwa, kolor biały stał się kolorem pogrzebowym, na uroczystościach żałobnych ukazywano się w niebieskich togach.

W Chinach, Japonii (gdzie kolor czarny jest kolorem radosnym), Annanie, Sjamie etc. kolor biały jest kolorem żałoby.

U Egipcjan żałoba wypowiada się w kolorze żółtym, u Turków — fioletowym, u Tatarów — niebieskim, u Persów — brązowym, u Abisyńczyków — szarym.

Niektóre plemiona murzyńskie, zamieszkujące kontynent afrykański i wyspy polinezyjskie, na znak żałoby malowały sobie ciało na żółto lub biało.

W Europie — w Hiszpanii i Szwajcarii żałobę symbolizował kolor biały, w niektórych okolicach Niemiec — niebieski, w Holandii — czerwony.

We Francji lud prosty już oddawna żałobę wyrażał w kolorze czarnym, natomiast dwór kolejno — w czerwonym, fioletowym i białym.

Anna, królowa Bretanii, pierwsza nosiła żałobę w kolorze czarnym po śmierci Karola VIII, a drugi jej mąż Ludwik XII po jej śmierci również nosił szaty koloru czarnego. Przedtem królowe francuskie nosiły żałobę po swych mężach w kolorze białym, stąd nazwa „białe królowe“ oznaczały królewskie wdowy. Poza kolorem ubiór żałobny różnił się odpowiednio do wieków i krajów.

Papuasi, zwykle chodzący prawie nago, by uciąć swych zmarłych krewnych okrywali się tak wielkimi chustami, że te utrudniały im chodzenie. Mieszkańcy Lycji (kraja w Azji Mniejszej pomiędzy Karją i Pamfilją), chcąc wyrazić swój smutek, przebierali się w stroje kobiece. Peruwianki w pierwszą rocznicę śmierci swych mężów zdejmowały szaty żałobne i ubierały się w ślubny strój i brały udział w wesolych ucztach i tańcach z rozpuszczonymi włosami.

Etykieta chińska jest w tej sprawie tak ściśle dotąd przestrzegana, że dzisiaj jeszcze stopień pokrewieństwa oznacza się formą ubioru żałobnego, odpowiadającego każdemu okresowi żałoby, jaki no si członek rodziny zgodnie z przepisami prawa.

U Greków największa oznaka żalu wyrażała się w obcinaniu sobie włosów na grobie tych, których oplakiwano. U innych ludów na znak żałoby kobiety golily sobie głowy, natomiast mężczyźni za puszczały włosy i brody.

We Francji zewnętrzne przejawy żałoby czy to w ubiorach, czy dekoracjach izb pogrzebowych przekraczały nieraz wszelkie granice rozsądku. Przy śmierci Ludwika XIV wstrzymano np. wszystkie zegary.

Po śmierci króla Anglii, Edwarda VII jakiś bogaty lord wydał obiad dla zagranicznych gości, którzy przyjechali na pogrzeb. Obiad był podany na czarnym obrusie, obramowanym srebrem, a menu składało się z takich „czarnych“ potraw jak kawior, czarne śliwki, paszlet po murzyńsku, trufle, kompot ze śliwek, — czarna kawa.

Podobne fantazje, wątpliwego gustu są dzisiaj dość rzadkie, trzeba przyznać, że kult zmarłych nigdy nie przejawiał się bardziej żywo i właściwie, niż w czasach naszych. Żałoba, chociaż podporządkowana jest jeszcze pedantycznym wymaganiom światowego protokołu i częstym kaprysom mody, zachowuje jednak naogół postawę pełną taktu i dyskrekcji. Zresztą żałoba zewnętrzna jest tylko formą. Prawdziwa, jedynie wartościowa żałoba tylko z serca może płynąć.



Już

ukazały się w Agenturach loteryjnych, Bankach Ludowych, w kioskach „Ruchu“ i tysiącach innych miejsc sprzedaży

losy 3 złotowe Wielkiej Loterii na Pomnik Wdzięczności

Najśw. Serca Pana Jezusa
w Poznaniu.

Clagnienie nieodwołalnie 7, 8 i 9 września.

Kilkanaście tysięcy wygranych
wartości 90.000,— złotych.

Salony gry

Francuska policja kryminalna ujęła kilka dni temu w Paryżu — czterech szulerów, których salon gry był wyjątkowo wytworny i elegancki.

Ściany i sufit tego salonu były po mistrzowsku wytapetowane w gwiaździste niebo.

Czuło się urok nocy w roziskrzeniu gwiazd... gra w karty miała też odpowiedni nastrój: — słowa padały w szeptach, dyskretnie, jakby ukrywając tajemnicę największą: — ogrania przedewszystkiem gości bardzo bogatych, pozornie bez zarzutu.

Tajemnicze niebo, a zwłaszcza gwiazdy, pomagały szulerom w sposób naprawdę niepospolity i w technice swej niezrównany.

Otóż — jak się rzecz miała.

Tu i tam — niejedna gwiazda — w samym swym środku — była niewidocznie i bardzo cienko przeziębiona. Przez jej zaś, jakby igłą zrobiony otwór... patrzyły oczy jednego lub dwóch ludzi wtajemniczonych, którzy bezszelestnie przesuwali się wąskim korytarzykiem między właściwą ścianą a sztućką, zrobioną z cienkiej deski, wytapetowaną od strony salonu.

Oczy ich widziały wszystkie karty partnerów szulera.

Rezultat swoich obserwacji komunikowali oni swym współnikom, siedzącym przy stoliku, za pomocą telegrafu sygnałowego, który był tak urządzony, że sygnalizował oszustowi, siedzącemu przy stole, karty jego ofiary lekkimi uderzeniami w podeszwę bucika.

Gdy gracze stali byli przegrani, donieśli wreszcie o tem tajnej policji, przypuszczając, iż mają tutaj do czynienia z jakimś przemyślnym oszustwem.

Jednym z najcięższych zadań policji jest walka z fałszywymi graczami. Międzynarodowi szulerzy posługują się bowiem tak wyrafinowanymi metodami, iż bardzo często policja spotyka się z kompletną zagadką.

Dzięki temu policja stara się o pozyskanie w charakterze swych tajnych, a dobrze płatnych, agentów różnych prestidigitatorów, sztukmistrzów i tym podobnych, którzy na podstawie swych wiadomości fachowych łatwiej mogą przejrzeć szulerские sztuczki.

Jeden z takich prestidigitatorów opowiada o różnorodnych, interesujących tajemnicach fałszywych graczy:

Naturalnie, że „znaczonym“ kartom oddaje fałszywy gracz pierwszeństwo, gdyż one umożliwiają mu poznanie kart współgraczy — od tyłu.

Jest zresztą wiele form w „naznaczeniu“ kart. Szuler niejednokrotnie a odwrotnym rysunku karty oznacza dwa punkty, które mu zdradzają zawsze przez swoje położenie — za każdym razem inne — kolor i znaczenie karty.

Ini szulerzy umieją zwykłą szpilką bajecznie zoperować grzbiet karty, która nabiera pewnej wypukłości — mniejszej lub większej — niewidocznej dla innych, lecz wyczuł końcami palców szulera.

Jeden z berlińskich szulerów przy pomocy „tricku“, naprawdę pomysłowego, przez długi czas ogrywał swych partnerów.

Na grzbiecie kart znaczył tajemne znaki — fosforem. W świetle lamp nikt z graczy tych fosforicznych znaków nie widział. Jedynie szuler, gdyż nosił czarne okulary, które dawały mu odbicie fosforu. Ale raz tak się zdarzyło, że nagle światło lamp zgasło. W jednej chwili partnerzy dojrżeli fosforowe znaki, świecące na tyłach kart. Wściekli rzucili się na fałszerza kart. On zaś zrozumiałszy, że oni odgadli jego tajemnicę, wymknął się im z rąk i korzystając z ciemności, umknął tym razem bezkarnie.

Jako narzędzie fałszywej gry międzynarodowych szulerów służy najczęściej małe, chytrze zamaskowane lustro, które umieszczają w główce fajki, papierońnicy albo w jakimś innym przedmiocie, nie zwracającym uwagi graczy.

Zwyczajnie szuler stawia ten lub ów przedmiot na stole i rozdając karty, widzi w lusterku ich odbicie.

I to zapewnia mu stałą wygraną.

Amerykańscy zaś szulerzy używają najczęściej w grze swego pierścienia na palcu. Pierścień ten ma swój klejnot: — jest to oszlifowany kryształ w kształcie piramidy trójkątnej, wypełnionej rtęcią, który staje się dzięki temu świetnym lustrem, odbijającym karty współgraczy.

Tysiące pomysłów wciąż rodzi się wśród szulerów, których zręczność przechodzi granice prawdopodobieństwa.

Dziwo — zegary

Bez cyferblatu. — Cenny chronometr. —
Edward VII i zegary.

Jeden z najstarszych zegarów świata — po 40-letnim „wypoczynku“ — zaczął obecnie znów chodzić. Jest to wspaniały chronometr katedry w Salisbury w Anglii, skonstruowany jeszcze w roku 1386, za panowania króla Ryszarda II. Zegar ten, jak zresztą wszystkie inne olbrzymie czasomierze zdobiące katedry i monastera w początkach wieków średnich, nie posiada tarczy cyfrowej, ograniczając się jedynie do „wydzwaniania“ godzin, a to dla tej prostej przyczyny, że „in illo tempore“ za ledwie jeden na stu osobników potrafił odróżniać cyfry.

Nie mniej poważnym wiekiem poszczycić się może zegar wieżowy katedry w Peterborough, zbudowany przeszło sześćset lat temu. Naciąganie jego odbywa się codziennie i to za pomocą olbrzymiego drewnianego koła, które podnosi trzydziestorowy „ciągnarek“ do wysokości trzystu stóp, zaś godziny zegar wybija osiemdziesięciu funtowym młotem, uderzającym w jeden z największych dzwonów katedry.

Już za bardzo dawnych czasów budowano niezmiernie pomysłowe urządzenia zegarowe, przy wykonaniu których pracowano długie lata, a które pochłaniały olbrzymie sumy pieniędzy. I tak: podarowany w roku 1232 cesarzowi Fryderykowi II przez sułtana Egiptu zegar, poruszający podobizny słońca, księżycy, planet i dwanaście znaków Zodiaku — kosztował pięć tysięcy dukatów, czyli około pięć i pół miliona złotych naszej waluty. Słynny zegar Strassburski zbudowany w 1370 r. który przez długie lata uważany był jako jeden z cudów miasta, przedstawiał o pewnych porach dnia, całe sceny pasyjne.

Ale i w naszych czasach nie zaniedbano wytwarzania cud-zegarów. Otóż pewien zegarmistrz w St. Andre we Francji skonstruował takie zegarowe dziwo, nad którego wykonaniem pracował przez dwanaście lat. Jest tam wyobrażone całe planetarium z krążącymi ciałami niebieskimi, a także sceny z życia Chrystusa. Poza tem zegar ten jest podobno najprawidłowiej chodzącym chronometrem w świecie.

Jeżeli już mowa o dokładnie chodzących zegarach, to jako curiosum przytoczyć można zegary rezydencji królewskiej w Sandringham. Oto wszystkie tamtejsze chronometry, duże i małe, spieszą się o całe pół godziny, a inicjatorem tej reformy był król Edward VII, który nie lubił w żadnych okolicznościach się spóźniać, przestrzegając zasady, że „punktualność jest grzecznością królów“.

Drukiem drukarni „Dziennika Pomorskiego“ w Chojnicach
Redaktor odpowiedzialny: Bonifacy Chmielewski, Chojnice
Wydawca Juliusz Schreiber, Chojnice.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 6 sierpnia 1931 r.

Osobiste.

P. Józef Trzebiatowski, uchwałą Rady Miejskiej zamianowany został sekretarzem miejskim w IX-tej grupie uposażeniowej.

O mistrzostwo Okręgu II sokolego.

W przyszłą niedzielę boisko w lasku miejskim będzie widowiską szlachetnej rywalizacji w mistrzostwach lekkoatletycznych Okręgu II „Sokoła”. Zawody podobnie jak w roku zeszłym przeprowadzone zostaną w czterech klasach: drużyny, młodzież, klasa B i A. Ilość startujących w tym roku dosięgnie nienotowanej imponującej liczby. Większym jednakże plusem niedzielnych zawodów będzie doborowa stawka zawodników, także czynnik zaciętej rywalizacji na boisku nada mistrzostwom właściwe znamie walki o każdy centymetr o każdy ułamek sekundy. Warto więc pójść na imprezę niedzielną, bo możliwym, że w tym roku o takich rozmiarach podobnej już nie zobaczymy.

Strzelanie Kolejowego P. W.

Ruchliwe Ognisko K. P. W. w Chojnicach hołdując zasadzie „Cwicz oko i dłoń w Ojczyźnie obronie”, urządziła w nadchodzącą niedzielę strzelanie z wiatrówki i broni małokalibrowej o wartościowe nagrody. Zawody powyższe odbędą się na własnej strzelnicy przy Szosie Angowickiej za mostem kolejowym.

Komisja do badania pojazdów mechanicznych urzędować będzie w Toruniu 8 i 29 sierpnia.

Kradzież.

Zonie p. Knitter skradziono damski płaszcz w dobrym stanie. O kradzież jest silnie podejrzana niejaka K. M., która ze swoich występów w Chojnicach jest bardzo znaną a jej nazwisko na łamach naszego pisma bardzo często się powtarza w rubryce „Kroniki p. licyjnej”. Ta sama K. M. jest silnie podejrzana o to, że dnia 31 lipca z poczekalni den. tystki p. Jäger zabrała sobie przy opuszczeniu poczekalni jacek damski. Posiadała ona tę odwagę że mimo podania dla kolejności imienia i nazwiska zabrała wyżej wspomnianą jacek. W chwili krytycznej K. M. sama była w poczekalni.

Kradzież polna.

Od dłuższego czasu skradziono młynarzowi p. Sztolcowi kartofle i liście od buraków pastewnych a nawet buraki same. Wreszcie udało się poszkodowanemu przytrzymać złodziei w osobach: Sch. i P. Sprawą zajęła się policja. Poszkodowany podał szkodę bardzo poważną.

Kradzież roweru.

Na targu w środę dnia 5 bm. skradziono z Rynku rower jednemu z naszych kolejarzy. Rower skradziono w chwili, kiedy poszkodowany stał obok. Naturalnie rower znów nie był zamknięty co sprawca skorzystał z chwili rozmowy poszkodowanego ze żoną.

Żebractwo.

Mimo ostrego tępienia żebractwa w naszym mieście i odpowiednich kar za nie, ciągną żebracy do Chojnic jak pszczoły do ulu. I tak przytrzymano na ostatnim targu dwóch żebraków jeszcze zdolnych do pracy przy żniwie. Zaznaczyć trzeba że prawie wszyscy przytrzymanymi żebracy pochodzą z Bydgoszczy albo Inowrocławia.

Popieraj Przemysł Krajowy!

Firma CHEMIMETAL S. A. w Zawierciu, wyrabiająca powszechnie znaną pastę do obuwia „ERDAL”, korzysta z przywileju, nadanego jej przez Ministerstwo Spraw Wojskowych. Otrzymała ona zezwolenie na umieszczenie napisu na pudełkach, zawierających pastę do obuwia „ERDAL” z czerwoną żabą, że M. S. Wojsk. zaleca pastę do użytku w wojsku.

W związku z dzisiejszymi nakazami chwili „Popieraj Przemysł Krajowy” jest to fakt godny zanotowania, dowodzący o wysokim poziomie wytwórczości polskiej.

Firma CHEMIMENTAL na to zasłużyła, gdyż wyroby jej są rzeczywiście doskonałe.

Wiele hałaśu o nic.

Niejaka P., zamieszkała przy ulicy Strzeleckiej podobno niezupełnie przy zdrowych zmysłach oczekiwała „negdaj popołudniu przed kościołem na dziewczynkę K, która uczęszcza na naukę przy gotowawczą do 1-ej kom. św. Po wyjściu tejże z kościoła, P. zabrała ją ze sobą na ulicę Strzelecką w kierunku lasu i podobno całkiem bez powodu dotkliwie ją poturbowała. Na alarm ojca dziewczynki aż dwu policjantów udało się na miejsce celem ustalenia sprawy i zwrócenia rodzicom córki, albowiem zachodziła obawa, że P. w nieludzki sposób będzie się nad dzieckiem znęcała.

Z Urzędu Stanu Cywilnego.

Dnia 5 bm. zostało w tut. Urzędzie Stanu Cywilnego następn. urodzenia zgłoszone:

Robotnik Marceli Pankau, syn Roman. Franciszek Regosz, córka Lidja, robotnik Jan Stanke córka, Kazimiera.

Program Państwowej 3-kl. Koed. Szkoły Handlowej w Chojnicach oraz warunki przyjęcia.

Państwowa 3-kl. Koed. Szkoła Handlowa w Chojnicach jest 3-letnią średnią szkołą zawodową. Ma ona za zadanie oprócz uzupełnienia wykształcenia ogólnego na poziomie średnich zakładów naukowych ogólnokształcących, krzewić nauki i u-

miejtności handlowe, przygotować do zawodu kupieckiego i kształcić na samodzielnych pracowników handlowych i przemysłowych wszelkiego typu, nadto przygotowuje przyszłych pracowników do służby administracyjnej, kolejowej, skarbowej, celnej itp.

Na - rok nauki przyjmuje się uczniów i uczennice, którzy ukończyli 3 klasy gimnazjalne, względnie 7 klasową szkołę powszechną (4 klasy szkoły wydziałowej), oraz 14 rok życia, a nie przekroczyli 16-go i złożą egzamin wstępny.

Oplata szkolna wynosi półrocznie zł. 45, dzieci funkcjonariuszów państwowych, oraz zawodowych wojskowych wolne są od opłat szkolnych, inni mogą być zwolnieni o ile wykażą dobre postępy w nauce i zachowaniu, a posiadają niezamożnych rodziców.

W myśl rozporządzenia Rady Ministrów z 8 listopada 1929 r. poz. 663, Dz. Urz. R. P. z 23 grudnia 1929 r. Nr. 88, § 2 absolwentom tut. Szkoły jako szkoły średniej przysługuje prawo do zajmowania stanowisk urzędniczych II kategorii w państwowej służbie cywilnej, na równi z absolwentami państwowych szkół średnich ogólnokształcących.

Dyrektor Szkoły:

(-) Kozubski.

Dla kandydatów zgłaszających się podczas wakacji, egzamin wstępny odbędzie się po wakacjach w dn. 2 września. Zgłoszenia kierować należy do Dyrekcji Szkoły Handlowej.

Zwraca się raz jeszcze specjalnie uwagę na to, że nie posiadający przepisanych w programie kwalifikacji niepotrzebnie się zgłaszają, gdyż przyjęci być nie mogą.

Z KINA

Kino Nowości

Największy film polski to sensacyjno-kryminalny dramat pt. „Niebezpieczny Romans” w g. powieści A. Struga „Fortuna karjera Śpiewankiewicza”. Widziny tam szereg scen sensacyjnych jak szajka kasiarzy poluje na skarbiec banku. Prace dookoła „Podkopu” id. Obsadę stanowią czołowi artyści polski z zagraniczną artystką filmową Betty Amann.

Z Pomorza

Introdukcja ks. dr. Krefta, prob. tucholskiego.

Tuchola. — We wtorek odbyło się wprowadzenie (introdukcja) ks. dr. Krefta, proboszcza tucholskiego. Uroczystego tego aktu dokonał z polecenia władzy biskupiej ks. dziek. Siegmund z Raciąża, a dekret nominacyjny przed wielkim ołtarzem odczytał ks. Porzyński. Dekret następnie wręczony został przez ks. dziek. Siegmunda ks. proboszczowi dr. Kreftowi. Jako przedstawiciel rządu obecny był zastępca starosty p. Robakowski, Po ukończeniu tego aktu w kościele wprowadzono ks. prob. do plebanji.

Jarmark.

Więcbork. — Dnia 11 sierpnia br. odbędzie się w naszym mieście jarmark na bydło i konie.

Wypadek.

— Koni uderzył kopytem 8-letnią córeczkę tut. urzędnika kolejowego Borlika tak silnie w twarz, że trzeba ją było oddać do szpitala.

Jarmark.

Kamień. — Dnia 20-go sierpnia br. odbędzie się w naszym mieście jarmark koński i bydłowy.

Zagadkowa śmierć.

Świecie. — W czwartek, 30 lipca doniosła rodzina leśniczego Radetzkiego z Terespoła do policji, że tegoż dnia w nocy odebrał sobie życie wystrzałem z fuzji 354-letni leśniczy prywatny Paweł Radetzki, Niemiec-ewangelik. Przybyła komisja sądowa - lekarska i policja stwierdziły, iż śmierć nastąpiła od wystrzału fuzją myśliwską w dół oczny tak, że kula wyszła tyłem głowy, roztrzaskując całą czaszkę. Aczkolwiek trudno narazie udowodnić, są pewne poszlaki, że wypadek ten jest na tle rozterek i ogólnej dysharmonji w rodzinie.

Nikt nie zdaje sobie sprawy z tego

co to jest???

że nie potrafimy opanować bezrobocia — i brniemy coraz głębiej w ogólne zubożenie!! Odpowiedź prosta: **Popierajmy**

Przemysł Krajowy!

Związek Obrony Przemysłu Polskiego POZNAŃ ul. Rzeczypospolitej 1.

Termin płatności podatków bezpośrednich

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w miesiącu sierpniu br., płatne są następujące podatki:

1) 15 bm. — odroczone zaliczka na poczet podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w miesiącu lipcu br., przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przedsiębiorstwa przemysłowe I — V kategorii, prowadzące prawidłowo księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze,

2) do 15 bm. — odroczone zaliczka na poczet podatku przemysłowego od obrotu za II kwartał 1931 r., w wysokości 1/45 kwoty tegoż podatku, wymierzonego za rok 1930 przez te przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, nieprowadzące prawidłowych ksiąg handlowych, oraz zajęcia przemysłowe, które dotrzywały warunków odroczenia zaliczki,

3) do 31 bm. — państwowy podatek od nieruchomości za II kwartał br.,

4) do 31 bm. — podatek od lokali za III kwartał br.,

5) do 31 bm. — państwowy podatek od placów niezabudowanych za III kwartał br.

6) do 7 bm. — podatek dochodowy od uposażeń, służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — potrącony w miesiącu lipcu 1931 r.

Nadto płatne są w sierpniu zaległości, odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w sierpniu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

Kto wygrał 250 tysięcy złotych

W ostatnim ciągnięciu premijowej pożyczki budowlanej, którego wykaz podawaliśmy, główna wygrana, w wysokości 250 tysięcy zł., padła na numer 605328. Szczęśliwym posiadaczem powyższego numeru jest wicedyrektor P. K. O. w Krakowie, dr. Adolf Siostanek.

Giełdo Płodów Rolnych w Poznaniu

Poznan, dnia 5. VIII. 1931 r.

Warunek: Handel hurtowy, zetań. ładunki wagonowe, dostawa zarsz. za 100 kg., * z młoc.

Zyto	17,50 — 18,00
Pszenica	18,75 — 19,75
Jęczmień przemysłowy	16,25 — 17,25
Owies	19,00 — 20,00
Maks z 65% w. w. w. k.	31,50 — 32,50
Maks p 65% w. w. w. k.	33,00 — 35,00
Otręby żytnie	12,00 — 13,00
Otręby pszenne	12,50 — 13,50
Otręby pszenne (grube)	13,50 — 14,50
Rzepak	26,00 — 27,00
Groch Victoria	26,00 — 29,00
Ziemiaki jadalne	0,00 — 0,00
Peluszka	00,00 — 00,00
Gorzycza	00,00 — 00,00
Wyka latowa	00,00 — 00,00

RUCH w TOWARZYSTWACH

T. G. „Sokół” — Sekcja lekkoatletyczna — Dziś w czwartek ostatni trening przed zawodami od godz. 6,30 w lasku miejskim. Celem omówienia ważnych spraw komplet lekkoatletów pożądana. Naczelnictwo.

Baczność! Drużyna SMP. Dziś w czwartek o godz. 8 wieczorem zebranie plenarne w szkole. Zarząd.

SMP. Męskie. — Dziś trening o godz. 6,30 na stadionie. Kapitan.

Chojniczanka. — Dziś o godz. 6,15 odbędzie się trening piłki nożnej obu drużyn. Cześć!

Baczność członkowie Zjednoczenia kolejowców Polskich Z. K. P. parowozowni i magazynu filijalnego Chojnice. Wzywa się wszystkich członków do jaknajliczniejszego udziału w zebraniu które odbędzie się w sobotę dnia 8 sierpnia o godz. 19-tej w lokalu Związku ulica Warszawska nr 2 celem założenia Oddziału II. Zarząd.

Związek b. Uczestników Powstań Narodowych Rz. P. Grupa Chojnice. — Dnia 8 sierpnia 1931 r. w sobotę o godz. 19,30 odbędzie się w lokalu drh. Rinka — Rynek 6 — zebranie miesięczne. Z uwagi na bardzo ważne i doniosłe sprawy o udział wszystkich członków uprasza. Zarząd.

Męskie Towarzystwo św. Wincentego a Paulo W niedzielę dnia 9 sierpnia br. o godz. 16-tej zebranie w klasztorze, na które szanownych członków, uprzejmie się zaprasza. Zarząd.

Zebranie Związku Byłych Zaw. Wojsk. odbędzie się w czwartek o godz. 20 w lokalu p. Węsierskiego ul. Batorego.

Zebranie Związku Strzeleckiego Oddział — Chojnice odbędzie się w czwartek dnia 6 sierpnia o godz. 20-tej (8-mej) wiecz. w lokalu p. Januszewskiego Hotel Centralny. Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich członków konieczna.

Obwieszczenie.

Niniejszem podaję się do publicznej wiadomości, że
jarmark na bydło i konie
odbędzie się w **CZERSKU dnia 11. sierpnia br.**
Czersk, dnia 3. VIII. 1931 r.

Magistrat.

Parcelacja!

W **poniedziałek dnia 10 sierpnia rb.**
od godz. 3-ej porządku parcelować będą

majątkość moja

wielkości 485 mórg

Konigord w pow. Chojnickim

na dogodnych warunkach. Bliższe szczegóły na miejscu.
Zbiórka reflektantów w wyznaczonym terminie
na miejscu.
Najbliższa stacja Rytel około 15 minut odległa.

(—) **Samplowski,**
posiedziciel.

Jak największy wybór

Tapety

Przeszło 250 gatunków
na składzie, — od
najtańszych do najwy-
kwintniejszych.

Kolekcja okazowa na życzenie.
Lisztewki do tapet, szlaki, (borty)
szablony, farby, pokesty, lakiery.

Najkorzystniejsze źródło zakupu!

■ 10% do 25% rabatu! ■

Drogerja i Handel Farb.

Bracia Hubert właśc. Julian Hubert
Chojnice, Pomorze. Gdańska 18.
Telefon 219. rok zał. 1894.

Praktyczne

przepisy

smażenia konfitur

sporządzania kompotów

jak i soków poleca

Księgarnia
Dziennika Pomorskiego.

KINO NOWOŚCI

Dziś w **czwartek dnia 6 bm.**
i w **piątek dnia 7 bm.**
o godzinie 8.30 wiecz.

Najnowszy i wspaniały film polskiej
produkcji

Niebezpieczny romans

według powieści **Andrzeja Struga:**
„Fortuna kasjera Splewankiewicza“
W rolach głównych:
Bogusław Samborski i Betty
Amann oraz **Zula Pogorzelska,**
E. Bodo i K. Krukowski.
Pierwszy polski film sen acyjno - kryminalny

Poszukuję

dzierżawy

stawu,
jeziora, bagna
lub łąki

z 20 do 30 mórg, którą by
można zapuścić wodą.
Zgłosz. do skrzynki pocztowej Sępólno 5

Młode rasowe

jamniki
(dakle)

Szosa Bytowska 4.

Sprzedam jutro na
rynku **wielkiego**

suma

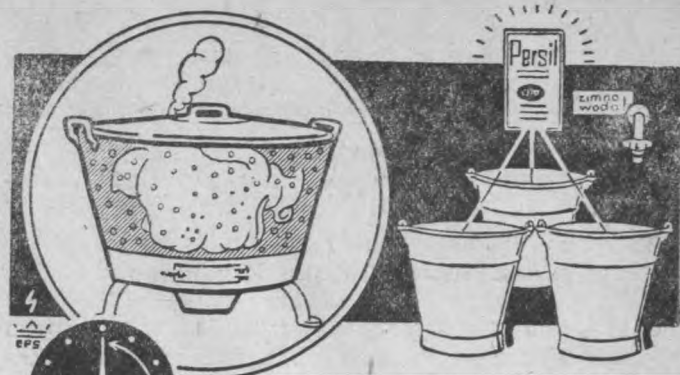
w kawalkach.

Joachimczykowa,
Szosa Bytowska 1.

Mieszkanie

słoneczne 2 pokoje z kuchnią
1 pokój próżny ewent.
umebl. do wynajęcia.

Jarzembiński,
Pl. Piastowski 7



Co Pani woli?

Prać tanio czy drogo?
Kto weźmie Persilu odpowiednią
ilość i rozpuściwszy go w zimnej
wodzie zagotuje białinę krótko raz
jeden, osiągnie najlepszy rezultat i zaoszczędzi wysiłku, czasu i pieniędzy.
Wiadomo przecież, jak nadzwyczajnie
wydajnym jest Persil! 1 paczka Persilu
wystarczy na 2½ do 3 wiader wody.

Go Persil to Persil

Mój samochód

można zamówić
przez telefon nr. 94.

o każdej porze

Kosiedowski,
Chojnice, Gdańska 20

Potrzebne zaraz do od-
działu modniarstwa

1 modniarka
2 uczennice

Zgłoszenia skierować należy
do firmy

Juljusz Schreiber
Chojnice, Rynek 17.

Gospodarstwa

64 mórg, dobrej ziemi.
26,000 wpłata 12,000 zł.

30 mórg dobrej ziemi
15,000 wpłata 8,000 zł.

4 km. od miasta, zaraz
sprzedam

Pośrednictwem pożądanym.
Zgł skrzynka pocztowa
Sępólno 5.

Węgiel drzewny

do prasowania poleca
po cenie

zł. 23,50 za 100 złg.
z naszej składnicy i franko-
dom

Bracia Pichert T.z o.p.

7 pokojowe

mieszkanie

od 1 września do wynajęcia

P. Behrendt,
Warszawska 13.



Wykonuje
wszelkiego rodzaju

druki

jak: formularze urzędowe
dla przedsiębiorstw, druki
reklamowe, zaproszenia i
plakaty dla towarzystw,
wizytówki i wszelkie prace
wchodzące w zakres dru-
karstwa Dostarczamy druki
wykonane fachowo, czysto
po cenach najniższych rów-
nież i w niemieckim języku.

Tego się pewnie nikt nie spodziewał, że moja tegoroczna

wyprzedaż inwenturowa

przyniesie takie wprost śmiesznie niskie ceny i to za modny towar w dobrych jakościach.
Nie wykorzystaj tej wyprzedaży znacząco by prosto wyrzucać pieniądze oknem.

Początek. od soboty dnia 1. sierpnia br.! Proszę napewno przybyć a i Państwo zrobicie oczy!

Ludwik Rasch,

Chojnice.

10 proc. rabatu na wszelkie
artykuły prócz wełny i nici.

Koszule wierzchnie w modnych wzorach dawniej 16,— 12,— 25,— teraz 9,— 7,— 14,—	Jaczi damskie dobre wełniane jakości dawniej 40,— 28,— 25,— teraz 25,— 20,— 15,—	Swetry dziecięce ładne wzory, wełna dawniej 18,— 13,— teraz 8,— 6,—	Pończochy damskie jedwab do prania (Flor) dawniej 6,50 teraz 2,—	Wełn. pończoszki dziecięce w wszystkich wielkościach dawniej 5,— teraz 1,50	Robótki ręczne dawniej 11,— 4,50 1,50 teraz 8,— 2,50 —,70	Torebki ręczne, wyszywanki, ob- sadzki i t. d. i t. d. daleko poniżej ceny!
---	---	--	--	--	---	--